

Rhetoric of Leadership

Retoryka przywództwa

6 (2) 2019 EDITOR: ANNA BENDRAT

PAWEŁ SARNA

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH, INSTYTUT NAUK POLITYCZNYCH I DZIENNIKARSTWA
sarna.p@gmail.com

W trosce o nieprzedstawienie – wizerunek Józefa Stalina na łamach czasopism społeczno-kulturalnych okresu stalinizmu w Polsce

For the Sake of Not Presenting – The Image of Joseph Stalin on the Pages of Socio-Cultural Periodicals of the Stalinist Period in Poland

Abstract

W okresie Polski Ludowej (oraz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej) sposób komentowania aktualnych zdarzeń przez czasopisma społeczno-kulturalne był sprawdzianem politycznej poprawności, do której były one zmuszane przez ówczesne władze. Świadectwem tego są numery specjalne związane z kultem Józefa Stalina wydane przez wiele czasopism, między innymi „Odrodzenie” (1944–1950), „Kuźnicę” (1945–1950) czy „Odrę” (1945–1950). Z powodu ingerencji cenzorskich teksty ukazujące się w druku nieraz, jak w przypadku katowickiej „Odry” były diametralnie różne w stosunku do wersji pierwotnych. W artykule przedstawiono strategię redaktorów próbujących ominąć cenzurę, przede wszystkim na przykładzie tego czasopisma. Z perspektywy retorycznej można zaobserwować między innymi rozpaczliwe próby utrzymania wiarygodności redakcji, poprzez działania w obszarze inwencji, między innymi wybór elementów sygnalizujących czytelnikowi nieprzezroczystość i obcość dyskursu władzy.

In the period of People's Poland (Polska Ludowa), and the Polish People's Republic (Polska Rzeczpospolita Ludowa), the way of commenting on current events by socio-cultural magazines was a test of political correctness, to which they were forced by the authorities. This is demonstrated by the special issues related to the cult of Joseph Stalin published by many magazines, including "Odrodzenie" (1944–1950), "Kuźnica" (1945–1950) and "Odra" (1945–1950). Due to censor's interference, the articles appearing in print, as in the case of "Odra" in Katowice, were often diametrically different from the original versions. In the article, the strategy of editors trying to bypass censorship was presented, primarily on the examples taken from "Odra". From the rhetorical perspective, one can observe, among others, desperate attempts to maintain the credibility of the editors through the maneuvers in the field of invention, such as the selection of elements that would signal to the reader the lack of transparency and alienation of the authorities' discourse.

Key words

Polska Ludowa, Polska Rzeczpospolita Ludowa, czasopisma społeczno-kulturalne, „Odra”, retoryka
The People's Republic of Poland, People's Poland, socio-cultural magazines, “Odra”, rhetoric

License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 4.0 international (CC BY 4.0). The content of the license is available at <http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>

Received: 31 December 2018 | Accepted: 14 June 2019

DOI: <https://doi.org/10.29107/rr2019.2.3>

PAWEŁ SARNA

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH, INSTYTUT NAUK POLITYCZNYCH I DZIENNIKARSTWA
sarna.p@gmail.com

W trosce o nieprzedstawienie – wizerunek Józefa Stalina na łamach czasopism społeczno-kulturalnych okresu stalinizmu w Polsce

1. Wprowadzenie

W początkach 1949 roku czasopisma społeczno-kulturalne uległy przyspieszonym przemianom pod naciskiem – jak to ujmuje Jerzy Myśliński – „totalnej stalinizacji” (Myśliński 2011, 18–19). W styczniu odbył się IX walny zjazd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Szczecinie, który był momentem oficjalnej inauguracji realizmu socjalistycznego, pomimo że w swojej rezolucji nie zawierał nawet wzmianki na temat samej doktryny. Rok szczecińskiego zjazdu był także podwójnie jubileuszowy: w styczniu przypadała 25. rocznica śmierci Włodzimierza Lenina, w grudniu – 70. rocznica urodzin Józefa Stalina. Oba jubileuszom nadano stosowną oprawę także na łamach prasy kulturalno-społecznej, ale urodziny żyjącego wodza otrzymały rangę wyższą (Tomasik 2004, 321). Był to pierwszy moment nasilonej obecności Stalina na łamach czasopism, drugi z kolei przypadł po jego śmierci w marcu 1953 r. Oba te wydarzenia były dla prasy ważnym sprawdzianem. Niewłaściwe odniesienie się do nich było powodem różnorodnych problemów dla redakcji, w tym represji ze strony cenzury.

Celem niniejszego artykułu jest prześledzenie, w jaki sposób na łamach tygodników społeczno-kulturalnych ukazywano Józefa Stalina, przede wszystkim w obu okresach przełomowych dla rozpowszechnienia jego wizerunku. Na potrzeby opracowania, ze szczególnym uwzględnieniem numerów specjalnych, przeanalizowano roczniki (1949) czasopism „Odrodzenie”, „Kuźnica”, „Odra”, a także roczniki (1953) czasopism „Nowa Kultura” i „Śląsk Literacki”. Spośród wymienionych czasopism największą uwagę autor poświęcił katowickiej „Odrze”, ze względu na jej opozycyjny rodowód, udokumentowany w zapisach cenzorskich.

Ze względu na specyfikę materiału istotne było przybliżenie tła historycznego przekazów oraz oczekiwań stwarzanych przez kontekst¹. W horyzoncie badawczym znalazły się jednak w mniejszym stopniu fakty historyczne, a w większym

1. Szerzej na temat oczekiwań stwarzanych przez kontekst w: (Gill, Whedbee 2001, 187–188).

plaszczyzna inwencyjna. Autor pokazał także z jednej strony naciski ze strony władz, które można odtworzyć na podstawie zachowanych zapisów cenzorskich, jak i – z drugiej strony – walkę o swobodę wypowiedzi redaktorów periodyku przymuszonych do udziału w propagowaniu narzuconego kultu. Należy zaznaczyć, że w przypadku przekazów prasowych mamy do czynienia w dużej mierze z materiałami o charakterze wizualnym, które mogą być postrzegane – często niesłusznie – jako elementy samodzielne. Zgodnie ze wskazaniem Agnieszki Kampki, wobec takich autonomizujących się obiektów, jak np. zdjęcia, nagłówki, pojedyncze zdjęcia w gazecie, postępowanie badawcze powinno zmierzać ku umieszczaniu ich właściwym im kontekście (artykułu, gazety czy tematu debaty), postrzeganiu ich jako pewnej części dyskursu, a ostatecznie ku określeniu ich funkcji (Kampka 2011: 10–14).

2. Baśń dla inteligencji

Czasopisma społeczno-kulturalne są odzwierciedleniem dróg myślenia elit. W latach tuż powojennych prasa społeczno-kulturalna stanowiła ważne forum dyskusji, a eksponowane w niej spory o kulturę były w dużej mierze zamiennikiem tematów politycznych, których nie można było podejmować wprost (Szulc 2008, 35–47). Periodyki te były skierowane do czytelnika inteligentnego. Spółdzielnia Oświatowo-Wydawnicza „Czytelnik”, która powstała we wrześniu 1944 roku, w latach 1945–1947 stała się największym wydawcą prasy, wypełniła także powierzona jej rolę w przystosowaniu inteligencji do systemu (Goban-Klas 2004, 95). Według Marcina Kruszyńskiego celem Polskiej Partii Robotniczej w odniesieniu do dawnej inteligencji było „wywołanie u niej subiektywnej [...] samotności, która następnie doprowadzić miała do kapitulacji i przyjęcia optyki władzy” (Kruszyński 2017, 212). Należy pamiętać, że opiniotwórcze czasopisma były tworzone przez inteligencję, dlatego też tak istotne było z punktu widzenia partii przejęcie nad nimi pełnej kontroli przy jednoczesnym zachowaniu pozorów pluralizmu. Pod egidą „Czytelnika” ukazywały się między innymi „Kuźnica”, „Odrodzenie”, a także „Odra”, która ostatecznie okazała się słabo dyspozycyjna wobec władz. Jak stwierdza Marzena Woźniak-Łabieniec: „Tym, co łączyło wszystkie pisma, bez względu na to, jaką opcję światopoglądową i jakie przekonania polityczne one reprezentowały, była zależność od Urzędu Kontroli” (Woźniak-Łabieniec 2014, 205). Ukazujące się teksty miały podwójny adres – skierowane były po pierwsze do władz, w drugiej kolejności do czytelnika (inteligencji). Wyraźniejsza linia podziału przebiegała pomiędzy periodykami o profilu marksistowskim a pismami inteligencji katolickiej, które były uznawane za opozycyjne, a w związku z tym poddawane zaostrzonej cenzurze. Najważniejszą trybuną marksizmu była „Kuźnica”.

Inne pisma, które również zbliżały się do marksizmu, jak „Odrodzenie”, intensywnie eksponowały problematykę światopoglądową, skupiając się bardziej na sprawach specyficznie literackich (Balcerzan 1984, 97). Wspomniane tytuły opozycyjne, reprezentujące światopogląd katolicki to przede wszystkim „Tygodnik Powszechny” czy „Tygodnik Warszawski”. Czasopismem postrzeganym przez władze jako opozycyjne i – przynajmniej przez pewien czas – sympatyzujące z inteligencją katolicką, była także „Odra”, ukazująca się w Katowicach w latach 1945–1950 najpierw jako dwutygodnik, a potem jako tygodnik.

Już w 1948 r. zlikwidowano „Tygodnik Warszawski”, a wielokrotnie likwidacją zagrożona była „Odra”. Po 1949 roku również pisma marksistowskie walczyły o istnienie, bowiem Jerzy Borejsza, twórca „Czytelnika” padł ofiarą politycznego ostracyzmu w końcu dekady². Za odmowę opublikowania nekrologu Stalina „Tygodnik Powszechny” został przejęty (w latach 1953–1956) przez dyspozycyjne wobec władz stowarzyszenie PAX.

Cezura 1949 roku, w którym odbył się Zjazd Literatów w Szczecinie (20–21 stycznia) – jak uznaje Daria Nałęcz – w swoim charakterze i zawartości czasopiśmiennictwa społeczno-kulturalnego odgrywa rolę przekraczającą symboliczny wymiar szczecińskiego zjazdu: „To moment, w którym system polityczny wprowadzony w Polsce po wojnie zaczął ujawniać swoje autentyczne, a kamuflowane przedtem dość zapobiegliwie oblicze, osiągając postać dojrzałą, zgodną z ideami i ideałami swoich twórców. Polski stalinizm, idąc za sowieckim pierwowzorem, sięgał po formy i treści – jak wówczas mniemano – doskonale” (Nałęcz 2011, 63). Był to niewątpliwie rok przełomowy, w którym nastąpiło zaostrzenie walki o socjalizm, czego przykładem były liczne sprawdziany gorliwości³.

Z punktu widzenia ówczesnych władz zachowania wymuszone były równie ważne, jeżeli nie ważniejsze od rzeczywistych postaw. Do takich należały zabiegi związane z wizerunkiem przywódcy ZSRR. Kult wodza – bo tego terminu można użyć – był pozbawiony źródeł wewnętrznych i społecznej akceptacji. Miał charakter powierzchowny i był zdecydowanie czymś obcym (Woźniczka 2007, 90).

Pośród tekstów publicystycznych na temat Stalina najczęściej pojawiała się sylwetka (w kształcie wiadomości, w postaci artykułu publicystycznego, a także jako składnik tekstu informacyjnego). Gatunek ten łączy funkcję informacyjną z perswazyjną – przedstawia daną osobę zawsze w jakimś świetle, zawiera elementy oceny przekazywane odbiorcy wprost lub pośrednio. Sylwetka (portret) jest prezentacją osoby, adaptującą pod względem genologicznym różne formy, przede

2. Na temat upadku Jerzego Borejszy w obszernej biografii: (Krasucki 2009, 278–281).

3. Jak obrazowo ujmuje to Tadeusz Drewnowski: „Rok 1949 robi wrażenie śmiertelnego bezruchu przerywanego od czasu do czasu prowokowanymi dreszczami (artykuły ideologiczne). Bezruch był jednak pozorny. Odbywał się cykl «przełomowych» zjazdów w innych dziedzinach sztuki [...]. Względny pluralizm i wąta decentralizacja z poprzedniego okresu uległy prawie całkowitej likwidacji” (Drewnowski 2004, 103).

wszystkim takie gatunki wypowiedzi, jak: notatka, wiadomość, zapowiedź, artykuł publicystyczny, czy nawet wywiad oraz reportaż (Wojtak 2004, 121).

Ważna rola w kreowaniu wizerunku wodza przypadła nie tylko publicystyce, pełniącej ze swej natury funkcję perswazyjną, ale także utworom literackim, a przede wszystkim najszybciej powstającej i publikowanej bardzo obficie poezji.

Utwory poetyckie w prasie ukazujące się pod koniec wojny i w okresie tuż powojennym nabrały, poprzez fakt zakomponowania ich na łamach czasopism, znamion literatury okolicznościowej i użytkowej. Jacek Łukasiewicz zauważa, że po wojnie wiersze były czytane jako jeden tekst z całością gazety: „z bieżącymi wiadomościami, publicystyką, nawet z ogłoszeniami drobnymi. Czasem wiersz po prostu zastępuje felieton, komentarz czy ogłoszenie” (Łukasiewicz 1991, 20). Również Tadeusz Różewicz liście do Juliana Przybosia w styczniu 1949 roku zauważał: „W pismach wiersze [...] istnieją raczej jako przerywniki w tekście prozy” (cyt za: Kłak 1994, 35).

W odniesieniu do scharakteryzowanych sytuacji można mówić, za Edwardem Balcerzanem, o aktach odbioru podporządkowanych dyrektywom retoryki, w których „były specyficznie literackie [...] a więc fikcja, podmiot, czas wewnętrzny, przestrzeń przedstawiona, uporządkowanie brzmień i sensów, zostają w odbiorze stłumione” (Balcerzan 1984, 22). Przywołany Jacek Łukasiewicz wskazuje, że tego typu perspektywa redukcyjna nie była w tamtych latach jedyną możliwą, poezja bowiem: „Równoważy to, co bieżące i powszednie. Towarzysząc świętom i powtarzającym się wydarzeniom podkreśla regułę, przeciwstawia ją przypadkowi. Wprowadza i potęguje wzniosłość. Koresponduje ze wzniosłością w tekstach znacznie wyraźniej pragmatycznych niż wiersze. Weryfikuje ją i legitymuje w oczach czytelników” (Łukasiewicz 1991, 20). Ujmując to w inny sposób, służyła ona ustalaniu specyficznych relacji, ustanawianiu porządku, hierarchii znaczeń zgodnie z zamierzeniami redakcji. Michał Głowiński pisze: „Gdyby wiersza w czasopiśmie zabrakło, redaktor byłby krytykowany za ideologiczne zaniedbania. Nieważny w większości wypadków był poziom utworu, zadowolić wymagania mogła żałosna rymowanka, było to przede wszystkim, by się on w odpowiednim miejscu i w odpowiedniej porze pojawił. Jego brak naruszałby rytuał, kwestionował obowiązujący porządek polityczno-literacki, uszczuplał wymiar obrzędowy świata, w którym ideologiczna nierzeczywistość górowała nad realnością (Głowiński 1991, 108). Nie było zatem ważne, czy pod wierszem znalazło się nazwisko poety znanego. Ważne było, że literaci winni byli składać własne hołdy.

Jako wzorzec poezji na łamach czasopism pojawiała się twórczość laudacyjna poetów sowieckich. Najważniejszym jego składnikiem była leksyka religijna, prowadząca do sanktyfikacji opiewanej postaci. Szczególnie objawiło się to w wierszach po śmierci Stalina, w których ukazywany był jako nieśmiertelny bohater,

będący syntezą cech ludzkich i boskich (Tomasik 2004, 323–324). Niektóre z wierszy, jak *Pieśń o Stalinie* Dżambuła Dżabajewa, pojawiały się w różnych czasopismach, podobnie zresztą jak identyczne portrety wodza, co podkreślało, że czytelnik ma do czynienia z rytuałem. Już w 1949 r. nakładem Związku Literatów Polskich ukazała się antologia wierszy *Strofy o Stalinie* z dedykacją: „Józefowi Stalinowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin poeci polscy”. Zamieszczono w niej, w większości publikowane wcześniej w prasie, panegiryki, między innymi: Władysława Broniewskiego (*Słowo o Stalinie*), Jerzego Putramenta (*List do Stalina*), Leopolda Lewina (*Poemat o Stalinie*). Pierwszy z utworów wyznaczył wzorzec mówienia o Stalinie w poezji polskiej.

W przypadku utworów prozatorskich, mniej licznych na łamach czasopism, dominują formy krótkie, przede wszystkim opowiadania bądź fragmenty pamiętników. Mimo że baśniowość nie była dobrze widziana przez socrealizm, to jednak to ujęcie, bardziej nawet niż inny gatunek „komunistyczna utopia”, wpłynęła na inne formy gatunkowe, także publicystyczne, określiła sposoby konstruowania bohatera, któremu zaczęto przypisywać cenne przymioty charakteru, jak i nieomal nieograniczone możliwości. Ten – pozorny – paradoks wyjaśnia Michał Głowiński:

[...] Do baśni się nie zmierza tak jak do utopijnego świata, w baśni się żyje. [...] Totalitarna baśń bowiem to nie tylko opowieść, to także zasada mająca strukturyzować rzeczywistość, w jakiej żyjesz, na jaką jesteś skazany. Jeśli aprobujesz zasady baśni ideologicznej, baśni, która stanowi bezapelacyjną i wyłączną interpretację świata, stajesz się uczestnikiem swoistej gry i – to też ogromnie ważne – współwyznaczcą i współuczestnikiem opowieści. Ona nie tylko mówi do ciebie, ona również mówi o tobie. Wszelki dystans między dyskursem a światem, w tym także dyskursem narracyjnym, fantastycznym baśniowym, ma ulec likwidacji (Głowiński 2000, 100–101).

Hanna Gosk wskazuje, że prozatorskie narracje „[...] przynajmniej do roku 1949 traktowały ideologię (wytwór każdych stosunków władzy działającej poprzez dyskursy) jako coś nieprzezroczystego, chroniąc poniekąd podmioty pozostające w kręgu oddziaływania ideologii przed bezrefleksyjnym uznaniem, iż stosowanie się do jej wymogów wynika z wolnej woli, stanowi autonomiczną decyzję” (Gosk 2008, 49). Po 1949 r. takie postępowanie było już niemożliwe, a literatura w oficjalnym nurcie zaczęła mówić językiem ideologii.

3. Rok 1949: „Kiedy mówimy Stalin – myślimy pokój”

Specjalną uchwałę w sprawie obchodów 70-lecia urodzin „Towarzysza Józefa Stalina” podjęło Biuro Polityczne KC PZPR⁴. Najbardziej gorliwe w składaniu hołdów z okazji 70. urodzin Stalina było „Odrodzenie”, którego redaktor naczelny

4. Więcej na ten temat np. w: (Woźniczka 2007, 89).

Jerzy Borejsza dramatycznie walczył o utrzymanie się w polityce. Pełen uwielbienia dla Stalina był dosłownie cały numer pisma zamykający rok 1949 (nr 51–52). Sam redaktor naczelny w artykule wstępnym pisał o Stalinie w tych słowach:

Pisać i mówić o Stalinie – to znaczy oddać w myśli czy w słowie, w pieśni czy w opowieści życie i działalność Człowieka będącego równocześnie uniwersalnym naukowcem i działaczem, pisarzem o matematycznej precyzji i słonecznej jasności każdego zdania, znawcą techniki, nade wszystko zaś najbardziej precyzyjnym inżynierem nowej i wielkiej moralności duszy ludzkiej. To nie tylko człowiek, którego geniusz wchłonął największą ilość niezwykłych cech – to człowiek, który ucieleśnia nową jakość wodza epoki. (Borejsza 1949, 4).

Przytoczony fragment jest w zasadzie jedną wielką hiperbolą. Mimo iż Borejsza w swoich pochwałach przywołuje liczne pola, na których widoczna jest doskonałość wodza, jednak ten rozbudowany obraz ma swoją dominantę – jest nim powtarzające się na różne sposoby stwierdzenie na temat Stalina jako symbolu „nowej nauki”. Ową nauką był oczywiście marksizm–leninizm. Wokół tego pierwszoplanowego motywu skonstruowano dość konsekwentnie cały numer pisma.

Na pierwszej stronie, obok portretu przywódcy, zamieszczono laudację ówczesnego ministra spraw zagranicznych, ekonomisty Zygmunta Modzelewskiego *Stalin*, na temat przewodniej roli wodza oraz Związku Radzieckiego – państwa pokoju, we współczesnym świecie. W numerze pojawiły się i inne artykuły naukowców, w tym biologa Jana Dembowskiego *Stalinowska epoka przeobraża przyrodę*, a także dwóch kolejnych ekonomistów Stefana Ignara *Stalin uczy w sprawie chłopskiej...* oraz Adama Rapackiego *Kiedy mówimy Stalin – myślimy pokój*. Warto zauważyć, że wzorowo wykorzystano funkcje nagłówków (zob. Płaneta 2011, 207–208).

Po pierwsze, ich hierarchiczne zorganizowanie: od materiałów czołówekowych do materiałów w opinii redakcji mniej istotnych. Najważniejszy z nagłówków strony tytułowej umieszczony w lewym górnym rogu składał się po prostu z oficjalnego przydomku–nazwiska wodza, „człowieka ze stali” (w prawym górnym rogu znalazł się portret przywódcy, a pod nim panegiryk Jerzego Putramenta *List do Stalina*).

Po drugie, ich sekwencyjność. Czytelnik po lekturze wyłącznie nagłówków ma wrażenie całości obrazu, poznając bohatera w różnych odsłonach. W tytule sylwetki–artykułu Adama Rapackiego pobrzmiewają słowa Włodzimierza Majakowskiego z poematu *Włodzimierz Ilicz Lenin* napisanego w 1924 roku: „Mówimy – Lenin, a w domyśle – partia, / Mówimy – partia, a w domyśle – Lenin”. Należy pamiętać, że w polskiej hagiografii komunistycznej Stalin stał się ważniejszy od samego Lenina. Pośród licznie zaprezentowanych wierszy znalazł się poemat Władysława Broniewskiego *Słowo o Stalinie*, który stał się utworem kanonicznym dla tego tematu w polskiej poezji.

Również 50. numer „Kuźnicy” (z 18 grudnia) w całości poświęcony był Stalinowi. Powtarzającym się motywem tematycznym był koncept rozwijający metafory: „budowniczego pokoju”, „nauczyciela ludzkości”, „wychowawcy narodów”. Zamieszczono artykuły o wymownych tytułach: Leona Kruczkowskiego *Stalinowska strategia pokoju*, Melanii Kierczyńskiej *Budowniczy socjalistycznej kultury*, Adama Schaffa *Filozofia twórczego marksizmu*. Obok licznych przekładów wierszy poetów radzieckich opublikowano między innymi utwory Leopolda Lewina *Poemat o Stalinie*, Leona Pasternaka *Droga Stalina*, Stanisława Wygodzkiego *Strofy o Stalinie*, Tadeusza Kubiaka *Towarzysze – mówię o Nim*.

Teresa Wilkoń zwraca uwagę na trudność, z jaką zmagali się polscy panegirysci – Stalin był postacią bez prywatnej biografii, rzadko pojawiał się publicznie. Zestaw cech osobowych, który można było wykorzystać, był niewielki: stalowa wola, prostota, skromność, genialne talenty wodza, naukowca i polityka, natomiast o rzeczywistych jego cechach pisać nie było wolno. Radziecka sztuka propagandowa, z której czerpano w Polsce, przedstawiała wodza poprzez scenki rodzajowe pochodzące z bardzo ograniczonego repertuaru (Wilkoń 2001, 51). Przeglądając numery „Odrodzenia” oraz „Kuźnicy” łatwo dostrzec, że na obraz Stalina składają się podsuwane przez propagandę powtarzające się kalki. Świat złożony z symboli, abstrakcyjnych pojęć, jest nieprawdziwy i pusty. Taka była jednak rzeczywistość ukazywana w tamtym czasie przez prasę. Jacek Łukasiewicz wyjawia, że dzisiejsza lektura gazet z czasów stalinowskich jest doświadczeniem budzącym nieomal grozę:

Konstruując [...] obraz świata na podstawie paradygmatu gazety wchodzę do wnętrza tekstu obrzędowego i tam nie napotykam osoby. [...] Brak [...] bohatera, brak osobowego, percypującego w tamtym czasie podmiotu – z jego własną przeszłością, pamięcią, emocjami. Pomiędzy nim a socrealistycznym obrzędem jest sprzeczność – odsłaniająca fałsz nie indywidualnej biografii, jak chciał tamten system, lecz właśnie fałsz obrzędowego systemu (Łukasiewicz 2006, 92).

Jeszcze w grudniu 1946 roku na łamach „Odry” z niesmakiem stwierdzano, że w wigilię Bożego Narodzenia „Kuźnica” wydała numer niechrześcijański. Tymczasem już w grudniu 1949 r. nie tylko w tygodnikach marksistowskich, ale także w samej „Odrze” (zob. numer z datą 25 grudnia) Świąt Bożego Narodzenia nie odnotowano. Numer świąteczny przygotował za to „Tygodnik Powszechny”.

Z dzisiejszej perspektywy również numer „Odry” z 18 grudnia 1949 r. (nr 48), który ukazał się – jak głosił napis zamieszczony na górze strony – „NA 70-LECIE URODZIN GENERALISSIMUSA STALINA” można odebrać w zasadzie jednoznacznie jako świadectwo hołdu. Jednak zarówno zachowane raporty cenzorów, jak i ślady, które umknęły uwadze pracowników GUKPPiW, poświadczają, że

uczestniczenie w propagowaniu kultu dyktatora było dla redaktorów czasopisma przykrą koniecznością oraz wynikało z przymusu⁵.

Nie bez znaczenia dla realizacji funkcji perswazyjnej był materiał ilustracyjny, bogato prezentowany w całym numerze. W centralnym miejscu na pierwszej stronie znalazła się reprodukcja dobrze rozpoznawalnego w tamtym czasie obrazu *Poranek naszej ojczyzny* (1946–1948) Fiodora Szurpina. Artysta przedstawił Józefa Stalina w białym ubraniu z szarym płaszczem przełożonym przez rękę. Za jego plecami widać kołchozowe pole, traktory oraz linie wysokiego napięcia⁶. Stalin z obrazu Szurpina nie jest człowiekiem z tego świata – pochodzi z przyszłości, z utopii, która nigdy nie miała się ziścić (Kozak 1954, 62). Na drugiej stronie czasopisma zamieszczono wspólne zdjęcie Stalina i Lenina. Jest to słynne wyretuszowane zdjęcie delegatów VIII zjazdu Rosyjskiej Partii Komunistycznej w marcu 1919 r., na którym pierwotnie znajdowało się 20 osób.

Równie wyidealizowane są wizerunki bohatera ukazane przez fragmenty prozy, które zamieszczono na pierwszej stronie. Pod reprodukcją obrazu Szurpina znalazł się wyimek z powieści *Szczęście* Piotra Pawlenki. Jej autor, pisarz radziecki i jednocześnie ulubiony scenarzysta Stalina po zakończonych działaniach wojennych w 1945 roku przeniósł się na Krym, gdzie nie tylko napisał powieść, ale także współtworzył scenariusz do filmu *Upadek Berlina*. Powieść ukazała się w Polsce w 1949 roku (w Związku Radzieckim dwa lata wcześniej). Pawlenko przedstawił losy bohaterskiego pułkownika Woropajewa, który został ciężko raniony na froncie, a po demobilizacji osiadł w zniszczonym przez hitlerowców miasteczku portowym na południu Rosji i służył z pożytkiem ojczyźnie jako niestrudzony działacz kołchozowy. W pracy osiągnął tak wspaniałe rezultaty, że zainteresował się nim sam Stalin, który w nagrodę zaprosił go do siebie (zob. Heller, Niekricz 2016, 442). Już na podstawie tego krótkiego streszczenia można wywnioskować, że powieść ma genologiczne powinowactwa z bajką. Tytułowe *Szczęście* zostaje zredukowane do spotkań bohaterów utworu ze Stalinem:

Gdzie go widziałem drugi raz, to nawet nie zgadniecie. W Stalingradzie.

„Tam nigdy nie był”

„Wy wiecie, że tam nie był, ale my, towarzyszu pułkowniku, wiemy coś innego: był tam. Przed żołnierzem nic nie zataisz. Nasz dowódca nawet czasami połowy tego nie wie, co my, prości żołnierze. Nie sprzeczczać się – był tam! Tymi oczami go widziałem. Może nawet był pod innym

5. Jednym ze świadectw tego, jak bardzo w tamtym czasie „Odra” narażała się władzom był raport Izydora Marymonta, kierownika referatu prasowego (*Ocena tygodnika „Odra” za okres: grudzień 1948. i styczeń 1949 r.*) mający charakter pamfletu, wymierzonego przede wszystkim przeciwko redaktorom, Zdzisławowi Hierowskiemu oraz Wilhelmowi Szewczykowi. Oto fragment tego zapisu: „[...] Na stronnicy pierwszej, w środku kolumny red. Szewczyk zamieścił swój wiersz p.t. «XX wiek» [...] W. Szewczyk określa XX wiek jako „wiek nieurodzajów i ludobójstwa”. Informacja o skreśleniu wiersza znajduje się w Sprawozdaniu z kontroli prewencyjnej nr 318, z 14 stycznia 49. AAN, GUKPPIW, sygn. 80 (6/47), T. 4, k 1.

6. Jak pisze Peter Burke: „W XX wieku portret reprezentacyjny [...] uległ przeobrażeniu. Na przykład znajdujący się w Moskwie portret Stalina, *Poranek naszej ojczyzny* [...] kojarzy dyktatora z nowoczesnością, symbolizowaną przez ukazane w tle traktory i słupy wysokiego napięcia oraz przez wschód słońca” (Burke 2012, 48).

nazwiskiem, albo jak się to mówi – czort wie – to już nas żołnierzy nie interesuje. Ale na pewno tam był! Zresztą powiedzcie sami, czy bez niego zaczęliby taką ofensywę? Byliby wytrzymali? Nigdy, za nic! („Odra” 1946, s. 1).

Spotkanie z żołnierzami na polu bitwy nie mogło się wydarzyć, czego zresztą świadomi są bohaterowie. Nie przeszkadza to jednak w dalszym snuciu opowieści, w której rzucają się na pomoc Stalinowi stojącemu na wzgórku – tak rozpoczyna się ofensywa. Stalin macha czapką i dodaje otuchy. Okazuje się bohaterem o ponadnaturalnej mocy, której nikt ze słuchaczy nie zamierza kwestionować.

Jak pisze Głowiński: niezwykle wydarzenia stanowią jeden z wyróżników baśni (nie muszą dominować w obrębie mitu). „Ujęcie baśniowe [...] wyraża się niezwykle dobitnie w konstruowaniu głównych bohaterów, tych, którzy są przywódcami i mają być czczeni, tych, których się podziwia, bo choć mają należeć do tego świata, w jakim żyją zwykli śmiertelnicy, w istocie reprezentują świat inny, lepszy, naznaczony sakralnością [...]. Zaciera się granica między tym, jak w baśniach opowiadano o monarchach, a tym, jak przedstawiano przywódcę nad przywódcami, władcę i herosa, niemającego sobie równych, człowieka, któremu można było przypisać każdą dobrą cechę i którego można było pokazać jako sprawcę najbardziej niezwykłych, a niekiedy też najbardziej nieprawdopodobnych z punktu widzenia banalnej codziennej logiki wydarzeń – Józefa Stalina” (Głowiński 2000, 101).

Bardzo obszernie zaprezentowano wiersze, przede wszystkim poetów radzieckich, a także słowackich i niemieckich, w rubryce pod wspólnym tytułem „Pieśni narodów o Stalinie”: *Pieśń o Stalinie* (Michał Isakowski), *Stalin* (Nairi Zarian), *Miłość do Stalina* (Miso Tursun-Zade), *Stalin* (Włodzimierz Sosiura), *Z poematu o Stalinie*, (Jan Kostra), *Gdy mówił Stalin* (Johannes R. Becher). Pośród tych prezentacji nie znalazł się ani jeden wiersz polskiego poety. Z punktu widzenia władz nie świadczyło to dobrze o postawie środowiska literackiego. Wszak „Odra” była pismem literatów i to oni winni byli składać tutaj własne hołdy (zob. Łukasiewicz 1991, 127).

Artykuł *Na 70-lecie urodzin generalissimusa Stalina* (podpisany pk – jednym z pseudonimów redaktora naczelnego Wilhelma Szewczyka) z dzisiejszej perspektywy wydaje się panegirkiem. Tymczasem cenzor Jerzy Adaszek uznał go za: „[...] mętniacki, wypaczający nauki marksizmu-leninizmu i rolę J. Stalina”⁷. Z całej pierwotnej wersji został jedynie tytuł. Wersja, która ukazała się ostatecznie, była przede wszystkim wytworem pracowników cenzury (Fic, 107). Owo „mętniactwo” pojawiające się w tekście było ciężkim zarzutem mieszczącym się pośród innych posądzeń o tak zwane odchylenia. W zapisach cenzorskich

7. AAN, GUKPPiW, sygn. 80, T. 4, k. 31.

dotyczących tego numeru powtarzają się opinie dotyczące braku jednolitej postawy ideologicznej i stosowania taktyki przemilczania. W jednym z raportów cenzor Karol Słotwiński już na początku wskazywał, że pismu brak: „[...] jednolitej podstawy ideologicznej, jednolitego programu i kierunku. Dużo mętniactwa oraz dywersji jawnej bądź ukrytej⁸”.

Wstęp pierwszej, skreślonej, wersji artykułu Szewczyka miał następującą postać:

W dziejach ludzkości było już wielu wielkich reformatorów, wodzów, polityków, twórców systemów państwowych i religijnych. Dali oni całym epokom podstawy organizacyjne, społeczne, moralne, światopoglądowe. Dzieła niektórych gasły wraz z ostatnim tchnieniem ich twórcy, dzieła innych przetrwały tysiąclecia. Rozmaita była treść systemów państwowych i moralnych, na których usiłowano oprzeć współżycie ludzkie: rozmaite były pobudki działania twórców poszczególnych epok. Nierzadko – to co pozostawili po sobie nie odpowiadało ich zamiarowi.

A oto wersja opublikowana:

Stalin to nie tylko hasło, to żywy człowiek! – od tego zdania zaczął swój artykuł o Stalinie postępowy pisarz francuski Louis Aragon. Ten żywy człowiek jest równocześnie bliskim nam człowiekiem, którego udział w kształtowaniu naszych ostatnich dziejów narodowych był tak życzliwy i żywy i którego udział w kształtowaniu dziejów ludzkości jest tak bezpośredni i ważki. Powstanie Polski Ludowej i dokonanie tylu zbawiennych reform społecznych w naszym kraju, ogromne geopolityczne zwycięstwo, jakieśmy osiągnęli przez odzyskanie prastarych ziem polskich nad Odrą i Nysą łużycką – oto zasadnicze sprawy naszego życia państwowego, których powstanie zawdzięczamy wielkiemu naszemu przyjacielowi Generalissimusowi Stalinowi⁹.

W usuniętym artykule Stalin nie jest postacią pierwszoplanową, mimo iż podkreślono jego wyjątkowość, uczyniono to dopiero w końcowej partii tekstu. Ten zabieg nie mógł się spodobać cenzurze. Dużym przewinieniem musiała być także wzmianka na temat wrogów Stalina i socjalizmu. Z jakiegoś powodu nie spodobała się wzmianka o tym, że Stalin w roku 1931 udzielił na Kremlu wywiadu niemieckiemu pisarzowi Emilowi Ludwigowi. Był to pierwszy obszerny wywiad z przywódcą ZSRR. Nie wspomniano o tym w nowszej wersji, a Ludwiga zastąpił francuski poeta, dawny surrealista Louis Aragon, który partii komunistycznej udzielał swojego poparcia (między innymi przy okazji Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu w 1948 r.). Przede wszystkim od redakcji oczekiwano większego zaangażowania i żarliwości w podkreśleniu wyjątkowości Stalina. Pierwsza wersja artykułu na pewno tym się nie cechowała.

Identyczną notę jak w przypadku artykułu Szewczyka cenzor zapisał obok artykułu Karola Okońskiego. Tekst ostatecznie nie znalazł się w numerze. Zawierał on obszerną część refutacyjną, która została przekreślona mocniejszym skreśleniem

8. AAN, GUKPPiW, sygn. 112 (9/9b), k. 61.

9. AAN, GUKPPiW, sygn. 112 (9/9b), k. 31–32.

ołówka cenzora. Tego typu obronę wodza uznano zapewne za pretekst do snucia insynuacji:

Nigdy [...] w ciągu tych lat nie był Związek Radziecki bezpieczny przed najazdem kapitalistów. W tym czasie też Wielki Budowniczy socjalizmu został równie Wielkim Strategiem. Zapewne niechętnie ale pod przymusem okoliczności. Ale budowa socjalistycznej społeczności musiała być chroniona przed zakłóceniami, z trudem osiągnęte wartości strzeżone przed dostępem bezczelnych rabusiów. Armia Czerwona była więc koniecznością. [...] Nigdy [...] nie wpadło Stalinowi na myśl, by rozszerzać ideę socjalizmu u sąsiadów ZSRR przy pomocy ognia i miecza. Byłby to też nonsens¹⁰.

4. Rok 1953: „Odszedł od nas człowiek”

Władze podtrzymywały kult także po śmierci dyktatora w marcu 1953 r. Poprzez nadanie Katowicom w 1953 r. nowej nazwy – Stalinogród, postanowiono uczcić pamięć zmarłego „wodza postępowej ludzkości”. Jak wskazuje historyk Zygmunt Woźniczka, w tej decyzji nie było zresztą nic wyjątkowego, jeśli chodzi o blok krajów socjalistycznych, bowiem w tym czasie imię Stalina nadawano miastom, zakładom pracy, a nawet szczytom górskim¹¹. W oficjalnym komunikacie KC KPZR, Rady Ministrów i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 5 III 1953 roku ogłaszano: „Przestało bić serce współbojownika i genialnego kontynuatora dzieła Lenina, mądrego Wodza i Nauczyciela Partii Komunistycznej i narodu radzieckiego – Józefa Wissarionowicza Stalina” (cyt. za: Spólna 2007, 179). Dzień później władze PRL wydały komunikat, który wydrukowały wszystkie ważne czasopisma i gazety. Jak zauważa Anna Spólna: „Te dwa niewiarygodnie patetyczne teksty stały się kopalnią »słusznych« wątków i określeń, pokutujących w socrealistycznych panegirykach żałobnych” (Spólna 2007, 179).

Z przymusowego połączenia „Kuźnicy” i „Odrodzenia” w 1950 r. powstał tygodnik społeczno-literacki „Nowa Kultura”, który w pierwszych latach ukazywania się głosił hasła realizmu socjalistycznego (Mielczarek 1999, 97). Przez dwa miesiące – w marcu oraz kwietniu – publikowano teksty dotyczące śmierci Józefa Stalina, a numer jedenasty miał charakter specjalny: był poświęcony w całości oplakiwaniu wodza. Przypomniano w nowym kontekście poemat W. Broniewskiego Słowo o Stalinie. Zamieszczono także okolicznościowe wystąpienia literatów, między innymi Marii Dąbrowskiej, Kazimierza Brandysa, Mieczysława Jastruna, Tadeusza Konwickiego, Stefana Żółkiewskiego. Mieczysław Jastrun („Nowa

10. AAN, GUKPPiW, sygn. 112 (9/9b), k. 31–32.

11. Jak pisze Zygmunt Woźniczka: „W Albanii miasto Kucove zamieniono na Stalin, w Bułgarii tę „zaszczytną”, nową nazwę otrzymała Warna, a w Rumuni Brasov. Na Węgrzech miasto Dunapentele przemianowano na Sztalinvaros. Pierwsi jednak byli niemieccy komuniści, którzy już w 1950 r. zaczęli budować nowe miasto Stalinstad, które dopiero w 1961 r. zmieniło nazwę na Eisenhuttenstadt. W Bułgarii nadano także imię Stalina wielkiemu sztucznej jezioru Pasareł koło Sofii oraz szczytowi górskiemu Musala” (Woźniczka 2007, 89–90).

Kultura”, 1953, nr 11, 6) pisał: „Ustało życie pełne trudu, zgasł umysł znakomity, przestało bić serce stalowe”.

Po zlikwidowaniu „Odry” górnośląskie środowisko literackie było przez krótki okres pozbawione swojej trybuny. W tej roli można postrzegać kwartalnik „Śląsk Literacki”, którego pierwszy numer ukazał się w 1952 roku w Katowicach, a ostatni, szesnasty, w 1956 roku (w Stalinogrodzie). Na łamach pisma pojawiali się liczni współpracownicy dawnej „Odry”, a redaktorem naczelnym przez cały okres ukazywania się czasopisma był jeden z jej współtwórców, Zdzisław Hierowski. Warto nadmienić, że został on aresztowany „prewencyjnie” na dwa miesiące w 1950 r., a w dalszych latach był pod obserwacją służb (Sarna 2018, 168).

Pośpieszna zmiana nazwy Katowic na Stalinogród była symbolicznym gestem zawłaszczenia. Stało się to już 7 marca 1953 roku, a więc zaledwie dwa dni po śmierci Józefa Stalina. Decyzja ta zapadła bez jakiegokolwiek dyskusji ze społeczeństwem. Dekret zatwierdzający zmianę nazwy miasta i województwa wydała Rada Państwa, lecz wymagał on jeszcze aprobaty sejmu. Do złożenia odpowiedniego wniosku w tej sprawie zmuszono posła z ramienia Stronnictwa Demokratycznego, pisarza Gustawa Morcinka (Woźniczka 2007, 107). Pisarz, który więziony był między innymi w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen–Oranienburg oraz Dachau, a po wojnie przebywał między innymi we Francji, powrócił do Polski dopiero w listopadzie 1947 r.

Warto przeczytać z jakim zaangażowaniem, charakterystycznym dla języka oficjalnego tamtego okresu, „Śląsk Literacki” w niepodpisanym artykule, za to w imieniu całego Górnego Śląska obwieszczał nowinę na swoich łamach:

Zawsze myśleliśmy o Nim jako o człowieku stalowej, nieugiętej woli, niestrudzonej, olśniewającej myśli, która jednym cięciem rozstrzyga najzawilsze problemy współczesnego świata, jako o człowieku, którego niespożyty organizm kryje w sobie nieprzebrane zasoby sił. Przyszedł jednak dzień piąty marca i organizm ten nie wytrzymał nagłego, podstępnego ciosu choroby. Odszedł od nas człowiek. W pamiętne marcowe dni towarzyszyliśmy wraz z setkami milionów proletariuszy całego świata Jego trumnie, gdy najlepsi i najgodniejsi spośród nas oddawali Mu ostatni hołd, towarzyszyliśmy myślą i sercem ostatniej drodze człowieka.

[...]

Ziemia śląska swój hołd Stalinowi oraz swoją wierność dla Jego nauki i idei zmanifestowała w dniach żałoby jakże prostym i jakże bliskim każdemu z nas symbolem – przybraniem dla stolicy Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, Katowic – nazwy Stalinogród, a dla województwa katowickiego nazwy – województwo stalinogrodzkie.

Wielka ziemia śląska pozostaje Śląskiem, ale do odwiecznej, sędziwej nazwy, wywodzącej się od ślegów pod Sobótką, dołączył się z naszej woli element nowy, element naszej epoki, nazwa, która tę epokę wyraża, symbolizuje i na zawsze upamiętnia – Stalinogród, stalinogrodzki. Przemysłowe serce ziemi śląskiej i przemysłowe serce Ludowej Polski, kraj węgla i stali, czarno–płomienisty szmat ziemi, gdzie pracuje awangarda budowniczych Polski socjalistycznej, związał się na zawsze z imieniem Stalina. („Śląsk Literacki” 1953, nr 5, s. 4–5).

W numerze przypomniano opowiadanie Gustawa Morcinka *Stalin wśród ludzi* napisane jeszcze w grudniu 1952 roku po powrocie pisarza z Gruzji. Żadnych utworów związanych ze śmiercią Stalina nie zamieszczono.

5. Zakończenie

W przedstawionym artykule, zgodnie z zapowiedzią, zanalizowano, w jaki sposób na łamach polskich tygodników społeczno-kulturalnych ukazywano Józefa Stalina w okresach najważniejszych dla rozpowszechnienia jego wizerunku. Czyniły to przede wszystkim tygodniki marksistowskie „Kuźnica” oraz „Odrodzenie”, a później „Nowa Kultura”, która powstała z połączenia obu wymienionych tytułów. Stalin sławiony był zarówno strofami poetów, jak i w utworach prozatorskich. Temu samemu celowi podporządkowana była publicystyka, w której pod względem genologicznym dominowała sylwetka. Najważniejszym wzorcem oddziałującym na inne gatunki była bajka, a trop baśniowości był istotnym środkiem retorycznego oddziaływania. Wszystkie analizowane przykłady składają się z ujęć powtarzalnych i schematycznych zaczerpniętych z materiałów propagandowych.

Pośród przeanalizowanych w artykule wizerunków Józefa Stalina uwagę autora przykuł przede wszystkim obraz wyłaniający się z łamów katowickiego czasopiśma „Odra”, w którym swoje odbicie miały poglądy opiniotwórczych środowisk regionu. Poświadczą on, że uczestniczenie w propagowaniu kultu Stalina było powodowane przymusem władz. Warto także nadmienić, że w okresie istnienia wymienionego pisma nie udało się przełamać presji oficjalnego dyskursu, w którym tabuizowane były elementy ewokujące „graniczną tożsamość”, opozycyjne wobec dominującej dykcji narodowej. Śląskość funkcjonowała w nim jako synekdocha polskości i jednocześnie socjalistycznego współzawodnictwa pracy, którym zastąpiono tradycyjny ethos (Kossakowska-Jarosz 2012, 74–74). W pewnym sensie sukcesorem „Odry” był kwartalnik „Śląsk Literacki”, ukazujący się w latach 1952–1956. Wypełnił on lukę w krajobrazie regionalnej prasy kulturalnej w czasie regresu kulturalnego Katowic, które w 1953 roku zostały przemianowane na Stalinogród. Pomimo że kwartalnik ten w dużej mierze miał charakter socrealistyczny, a w strategii redakcji trudno dopatrzeć się odchylenia od wzorca narzuconego przez władze, to jednak w wielu przypadkach pismo z powodzeniem kontynuowało skuteczną strategię uników i pozornego uczestnictwa.

Bibliografia

- Balcerzan, Edward.** 1984. *Poezja polska w latach 1939–1965. Strategie liryczne*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Drewnowski, Tadeusz.** 2004. *Literatura polska 1944–1989. Próba scalenia. Obiegi – wzorce – style*. Kraków: Universitas.
- Fic, Maciej.** 2007. *Wilhelm Szewczyk (1916–1991). Śląski polityk i działacz społeczny*. Katowice.
- Gill, Ann M., Whedbee Karen.** 2001. *Retoryka*. W: *Dyskurs jako struktura i proces*, red. T. van Dijk. Tłum. G. Grochowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Głowiński, Michał.** 1991. „Poezja i rytuał: wiersze na sześćdziesiąte urodziny Bolesława Bieruta”. *Teksty Drugie* 6 (12): 6.
- Głowiński, Michał.** 2000. *Dzień Ulissesa i inne szkice na tematy niemitologiczne*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Goban-Klas, Tomasz.** 2004. *Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 roku*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA–JR.
- Gosk, Hanna.** 2008. *Początek. Powojenna rzeczywistość w polskiej prozie lat czterdziestych XX wieku*. W: *(Nie)ciekawa epoka? Literatura i PRL*, red. H. Gosk. Warszawa: Elipsa.
- Heller, Michał, Niekricz, Aleksander.** 2016. *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego. Od narodzin do wielkości 1917–1939*. T. 2. Tłum. A. Mietkowski. Warszawa: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Kampka, Agnieszka.** 2011. „Retoryka wizualna. Perspektywy i pytania”. *Forum Artis Rhetoricae*: 1: 10–14.
- Klak, Tadeusz.** 1994. *Wejście Różewicza. Sytuacja poety w latach 1945–1950*. W: *Świat integralny. Pół wieku twórczości Tadeusza Różewicza*. Materiały konferencji literackiej 14 listopada 1994, red. M. Kisiel. Katowice: Górnośląskie Towarzystwo Literackie.
- Kossakowska-Jarosz, Krystyna.** 2012. *Historia rodzimego piśmiennictwa na Górnym Śląsku w perspektywie kulturowej*. W: *Nowy regionalizm w badaniach literackich. Badawczy rekonesans i zarys perspektyw*, red. M. Mikołajczak, E. Rybicka. Kraków: Universitas.
- Kozak, Piotr.** 2010. „Od utopii do post-utopii: Stalin i jego najlepsi uczniowie”. *Panoptikum* 9 (16): 148.
- Krasucki, Eryk.** 2009. *Międzynarodowy komunista. Jerzy Borejsza biografia polityczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kruszyński, Marcin.** 2017. „Wokół dyskusji o przedwojennej inteligencji, uniwersytetach i wreszcie robotnikach na uniwersytetach (1945–1956). Uwag kilka”. *Res Historica* 43: 212.
- Łukasiewicz, Jacek.** 1991. „Wiersz wewnątrz gazety”. *Teksty Drugie* 4 (10): 20.
- Łukasiewicz, Jacek.** 2006. *Jeden dzień w socrealizmie i inne szkice*. Katowice: Wyższa Szkoła Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych.
- Markiewicz, Henryk.** 1955. *Krytyka literacka w walce o realizm socjalistyczny 1944–1954*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Mielczarek, Tomasz.** 1999. „Czerwony sztandar na jońskiej kolumnie. Z dziejów Nowej Kultury (1950–1963)”. *Rocznik Historii Prasy Polskiej*, 2,1: 97.
- Myśliński, Jerzy.** 2011. *Lata 1944–1948*. W: *Czasopisma społeczno-kulturalne w okresie PRL*, red. U. Jakubowska. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.
- Nałęcz, Daria.** 2011. *Lata 1949–1956*. W: *Czasopisma społeczno-kulturalne w okresie PRL*, red. U. Jakubowska. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.
- Płaneta, Paweł.** 2011. „Dwie dekady wolności. Obraz Polski na łamach amerykańskich dzienników w latach 1989–2009”. *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 3–4: 207–208.

- Sarna, Paweł.** 2018. *Miejsca wspólne, miejsca osobne, imiona sporu. Szkice z pogranicza literatury i publicystyki na Górnym Śląsku.* Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Spólna, Anna.** 2007. *Nowe „Treny”? Polska poezja żałobna po II wojnie światowej a tradycja literacka.* Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Szulc, Wita.** 2008. *Kultura dla mas Polski Ludowej. Wizje ideologów, twórców i publicystów z lat 1944–1956.* Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut.
- Tomasik, Wojciech.** 2004. *Stalina wizerunek.* W: *Słownik realizmu socjalistycznego*, red. Z. Łapiński, W. Tomasik. Kraków: Universitas.
- Wilkoń, Teresa.** 2001. *Między konwencją a Arkadią. Szkice o poezji polskiej xx wieku.* Katowice: Wydawnictwo GNOME.
- Wojtak, Maria.** 2004. *Gatunki prasowe.* Lublin: Wydawnictwo UMCS .
- Woźniczka, Zygmunt.** 2007. „Katowice–Stalinogród–Katowice (1953–1956)”. *Dzieje Najnowsze* 3: 89–90.

Wykaz skrótów

AAN – Archiwum Akt Nowych w Warszawie

IPNK – Instytut Pamięci Narodowej oddział w Katowicach

GUKPPIW – Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk